

## **Analiza zmian w gospodarce polskiej w okresie transformacji społeczno-gospodarczej w latach 1989-2006**

STEFAN KUROWSKI

Wyższa Szkoła Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Fryderyka Skarbka

Luty 2009

### **Streszczenie**

Artykuł przedstawia przemiany, jakie zaszły w gospodarce polskiej w wyniku transformacji społeczno-gospodarczej w latach 1989-2006. Autor rejestruje i analizuje zmiany w strukturze właścicielskiej majątku trwałego oraz w strukturze produkcji przemysłowej, zmiany w rolnictwie, w handlu zagranicznym, w inwestycjach, w finansach publicznych, zmiany w poziomie i strukturze dochodów ludności i zmiany demograficzne. W końcowej części artykułu przedstawiono główne wnioski z przeprowadzonych analiz.

**Kod JEL:** E23, F40, F41, J11, H63, L60, Q10

**Słowa kluczowe:** transformacja społeczno-gospodarcza, produkcja przemysłowa, produkcja rolna, dochód narodowy, finanse publiczne, budżet państwa, płace realne, zmiany demograficzne

# **Analysis of changes in the Polish economy during the socio-economic transformation in the years 1989-2006**

STEFAN KUROWSKI

Skarbek Graduate School of Business Economics

February 2009

## **Abstract**

This article presents the changes in the Polish economy as a result of socio-economic transformation in the years 1989-2006. The author records and examines the changes in the structure of ownership of fixed assets and in the structure of industrial production, changes in agriculture, foreign trade, in investments, in public finances, changes in the level and structure of income and demographic changes. Main conclusion from the analysis are presented in the final part of the article.

**JEL Code:** E23, F40, F41, J11, H63, L60, Q10

**Keywords:** socio-economic transformation, manufacturing, agriculture, national income, public finance, the state budget, real wages, changes in demographic

## 1. WSTĘP

Okres objęty analizą wynosi 18 lat. Jest to czas prawie tak długi, jak epoka Polski międzywojennej, gdy odliczymy z niej trzy początkowe lata wojny, a przy tym jest to okres, który wystarczył, by wyrosło nowe pokolenie Polaków. Jednocześnie jest to czas dostatecznie długi, by oczekiwać istotnych zmian w życiu gospodarczym i społecznym kraju, zwłaszcza na tle przyspieszonego postępu technicznego, jaki obserwujemy po podjęciu transformacji gospodarczej, oraz na tle narastających procesów globalizacyjnych w skali światowej. Z drugiej strony minione osiemnastolecie nie mieści się w żadnym wymiarze kadencyjności wybieranych rządów i przy analizach obliczonych na czas kadencji rządzenia przez poszczególne ugrupowania polityczne kształt i kierunek przemian długookresowych umyka naszej uwadze.

Z tego względu, biorąc udział w bieżącym życiu gospodarczym ulegamy dwojakiemu złudzeniu. Z jednej strony, codzienna obserwacja i codzienne doświadczenie nie pozwalają nam dostrzec, że po 10 czy 15 latach żyjemy już w innym świecie: tempora mutantur et nos mutamus in illis. Z drugiej strony codzienne, drobne zmiany ukrywają przed nami to, że pewne struktury, sposoby działania, relacje między podmiotami gospodarczymi w skali makro- czy mikro- pozostają te same i takie same i, mimo że kraj przeszedł w ciągu życia trzech pokoleń gigantyczne zmiany, ciągle towarzyszą nam te same niedostatki, ta sama bieda, te same zależności, te same centra dominacji i obszary podległości. Widocznie za zasłoną krótkich i szybkich zmian tygodniowych, rocznych czy pięcioletnich tkwi jakieś twarde jądro naszej bytowej stagnacji. Analiza wieloletnich zmian być może pozwoli nam wysledzić i osłabić ugruntowane reguły naszych dotychczasowych zachowań i ciągłych historycznych niepowodzeń.

## 2. ZMIANY W STRUKTURZE WŁAŚCICIELSKIEJ MAJĄTKU TRWAŁEGO I ICH KONSEKWENCJE

Polska w latach 80. miała wielki majątek trwały produkcyjny w przemyśle i górnictwie oraz znaczący majątek trwały w infrastrukturze. Majątek ten stanowił w większości własność państwa i był przez nie zarządzany. Transformacja gospodarki postawiła więc od razu sprawę prywatyzacji tego majątku. Prywatyzacja wymagała znalezienia prywatnego właściciela. Ponieważ próby prywatyzacji niekomercyjnej (czyli bezkapitałowej), uwłaszczenia ogółu obywateli, nie udały się, trzeba było podjąć prywatyzację komercyjną na zasadzie kupna-sprzedaży na rzecz podmiotów, które dysponują kapitałem. Takimi podmiotami okazali się inwestorzy zagraniczni. W ten sposób prywatyzacja polskiego majątku trwałego stała się swoistą transfrontieryzacją (uzagracznieniem) i to nie zawsze na rzecz podmiotów prywatnych. Okazało się wówczas, co było do przewidzenia, że prywatyzacja komercyjna na rzecz inwestorów zagranicznych została natychmiast obciążona olbrzymią korupcją. Wielki majątek przemysłowy sprzedano za 10-15 procent wartości, dla zachęty zagranicznego nabywcy dokonując uprzednio ekonomicznego niszczenia tych zakładów lub też ofiarowując zagranicznemu nabywcy ogromne ulgi w podatku dochodowym. Oficjalnie dochody z tej „sprzedaży” zasilaly budżet państwa, pozwalając na zmniejszenie podatków, a nieoficjalnie zasilaly prywatne konta nieuczciwych urzędników.

Proces ten miał kilka konsekwencji. Po pierwsze, zagraniczny właściciel decydował o dalszym losie zakupionego majątku z punktu widzenia swoich optymów gospodarczych, co oznaczało lokalizację ośrodków badawczo-rozwojowych za granicą, a także inwestowanie zysku za granicą. Oznaczało to, że dochód narodowy brutto stawał się mniejszy od dochodu krajowego brutto, gdyż w kraju zostało tylko wynagrodzenie za siłę roboczą. Zagraniczny właściciel decydował również o dalszym losie zakupionego majątku (mógł zlikwidować zakład lub przenieść go za granicę). Często zagraniczny właściciel likwidował zakupiony zakład, aby fabryka w Polsce nie zagroziła jako konkurent jego zakładom w macierzystym kraju.

Transformacja dokonała się według swego planu: sprzedawano zagranicznym inwestorom ważne, kluczowe dziedziny majątku wielkoprzemysłowego, tj. huty stali wraz z kopalniami węgla koksującego, fabryki urządzeń energetycznych, cementownie, zakłady papiernicze, wielkie fabryki metalurgiczne, motoryzacyjne, fabryki obrabiarek, stocznie, zakłady zbrojeniowe oraz zakłady lotnicze. Obecnie w programie dalszej, końcowej już transfrontierizacji są przewidywane kopalnie węgla kamiennego, zakłady energetyczne i zakłady chemiczne.

### **3. ZMIANY W STRUKTURZE PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ I W UDZIALE PRZEMYSŁU W TWORZENIU DOCHODU NARODOWEGO**

Zmiany w strukturze własnościowej majątku trwałego w przemyśle spowodowały głęboką dezindustrializację naszej gospodarki. Wyraziło się to z jednej strony w zmniejszeniu znaczenia przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego i w absorpcji siły roboczej, a z drugiej strony spowodowało istotne zmiany w strukturze produkcji przemysłowej, w której niektóre branże wielkoprzemysłowe uległy zaskakującemu skurczeniu. O ile w 1987 roku udział przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego wynosił 49%, to w 2006 roku spadł do 24%. Jednocześnie zatrudnienie w przemyśle spadło w tym czasie z blisko 5 mln w 1990 roku do 3 mln w 2006 roku, a więc o blisko 40%, zmniejszając swój udział w całym zatrudnieniu w gospodarce narodowej z 28,5% do 23%.

Zmiany w strukturze produkcji przemysłowej wyrażone w głównych asortymentach wyrobów przedstawiono w tabeli 1. Szczególną uwagę zwraca olbrzymi spadek produkcji węgla kamiennego, stali, wyrobów walcowanych, cementu, cegieł, obrabiarek do metalu, obuwia skórzanego, tkanin bawełnianych i wełnianych. Spadek produkcji wyrobów walcowanych dziwi przy przeszło dwukrotnym wzroście produkcji samochodów i pięciokrotnym wzroście produkcji statków. Może to oznaczać wzrost importu blach do produkcji tych wyrobów. Natomiast spadek produkcji cementu i cegieł stawia pod znakiem zapytania możliwość szybkiego wzrostu budownictwa mieszkaniowego i sieci dróg kołowych.

Tabela 1. Zmiany w strukturze produkcji w Polsce w latach 1989-2006

Produkcja	1989	2006
Węgiel kamienny [mln ton]	178	95
Stal surowa [mln ton]	15,1	10,0
Wyroby walcowane [mln ton]	11,3	7,7
Cement [mln ton]	17,1	14,7
Cegła [mln szt.]	1800	648
Obrabiarka do metalu [tys. ton]	36,8	14,5
Samochody osobowe [tys. szt.]	266	632
Wagony	6,5	3,7
Statki	134	692
Obuwie skórzane [mln par]	55	17
Tkaniny bawełniane [tys. km]	760	179
Tkaniny wełniane [tys. km]	97	22,4
Odbiorniki telewizyjne	1590	9427
Energia elektryczna [TWh]	139	161

Źródło: Roczniki Statystyczne GUS.

#### 4. ZMIANY W ROLNICTWIE

W badanym okresie nastąpił również ogromny spadek udziału rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego. W 1987 roku rolnictwo (łącznie z leśnictwem i rybołówstwem) tworzyło 12% dochodu narodowego, a w 2006 roku już tylko 4% tego dochodu. Oznaczało to więc dezagraryzację naszej gospodarki i spowodowało – podobnie jak w przemyśle – zmniejszenie zatrudnienia w tym dziale gospodarczym. Jednak odpływ zatrudnienia z rolnictwa wystąpił na o wiele mniejszą skalę niż w przemyśle. Między rokiem 1990 a 2006 zatrudnienie w rolnictwie zmniejszyło się z 4,5 mln do 3,8 mln osób (czyli o 16%), a więc była to właściwie stagnacja.

Natomiast istotne zmiany, jakie zaszły w rolnictwie, dotyczą zasobu podstawowego czynnika produkcji, czyli gruntów rolnych. W okresie 17 lat transformacji zasób użytków rolnych zmniejszył się o 14%, z 20,4 mln ha do 16 mln ha, czyli o 150 tys. ha rocznie. Było to tempo trzy razy większe niż w ciągu 44 lat PRL, kiedy to obszar użytków rolnych malał rocznie o 45 tys. ha. Wraz z zasobem ziemi rolnej malały obszary przeznaczone na poszczególne uprawy. Od 1990 roku do 2006 roku powierzchnia zasiewów żyta zmalała o blisko połowę, a obszary uprawy ziemniaków skurczyły się o  $\frac{2}{3}$ . Bez zmian pozostał obszar uprawy pszenicy. Jednocześnie wysokość plonów, czyli wydajność z hektara pozostała w przypadku pszenicy i żyta prawie bez zmian, natomiast w przypadku ziemniaków zmalała o  $\frac{1}{4}$ . Łącznie zmiany obszaru zasiewów i plonów spowodowały spadek zbiorów w ostatnim roku okresu w stosunku do początku okresu, a w szczególności: pszenicy o 20%, żyta prawie o połowę, a ziemniaków aż o  $\frac{3}{4}$ . Polskie rolnictwo już nie jest rolnictwem żytnio-ziemniaczanym.

Tabela 2. Zmiany w rolnictwie w Polsce w latach 1950-2006

	1950	1990	2006	2006 / 1990 [%]
Użytki rolne [mln ha]	20,4	18,5	16,0	86
Powierzchnia zasiewów ogółem	15,0	14,2	11,5	82
Powierzchnia zasiewów zboża	9,5	3,5	8,4	99
Powierzchnia zasiewów pszenicy	1,5	2,3	2,2	100
Powierzchnia zasiewów żyta	5,1	2,3	1,3	56
Powierzchnia zasiewów ziemniaków	2,6	1,8	0,6	33
Powierzchnia zasiewów buraków cukrowych	0,3	0,4	0,3	75
Zbiory [mln t]				
Zbiory zbóż ogółem	11,6	24,1	17,1	71
Zbiory pszenicy	1,9	9,0	8,8	97
Zbiory żyta	6,5	6,1	3,4	56
Zbiory ziemniaków	36,1	36,3	9,0	25
Zbiory buraków cukrowych	6,4	13,3	11,5	86
Plony z ha				
Plony zboża ogółem	12,7	33,2	26,5	
Plony pszenicy	12,8	39,6	32,4	
Plony żyta	12,8	26,1	19,9	
Plony ziemniaków	138	198	150	
Plony buraków cukrowych				
Bydło ogółem	7,2	10,0	5,6	56
W tym krowy	4,9	4,9	2,8	57
Trzoda chlewna	9,4	19,5	18,9	97
Żywiec rzeźny [tys. t]	1223	3325	3861	115
Mięso wołowe	472	652	338	52
Mięso wieprzowe	1034	1500	1712	113
Mięso drobiowe	330	311	1051	338
Mleko [mld l]	7,8	15,4	11,6	75
Jaja [mld szt.]	3,4	7,6	9,7	127

Źródło: Roczniki Statystyczne GUS.

Jeszcze większe zmiany zaszły w hodowli. Pogłowie bydła zmalało blisko o połowę, w tym pogłowie krów spadło poniżej poziomu z 1950 roku i wyniosło 2,8 mln sztuk. Natomiast pogłowie trzody chlewnej utrzymało się na poziomie z początku okresu transformacji. Pogłowie owiec zmalało dziesięciokrotnie. W rezultacie nastąpiły zmiany w strukturze produktów hodowli: produkcja mięsa wołowego zmalała o połowę, mięsa wieprzowego wzrosła o 15%, a mięsa drobiowego zwiększyła się przeszło trzykrotnie. Natomiast zaskakująco spadła produkcja mleka, gdzie spadek wyniósł ¼.

Powyższe zmiany w strukturze produkcji i konsumpcji żywności są rezultatem złożonych przyczyn. Z jednej strony nastąpiły zmiany cywilizacyjne (spadek produkcji i konsumpcji ziemniaków), a z drugiej strony zmiany rynkowe (spadek pogłowia owiec, wzrost hodowli drobiu). Istotną przyczyną były limity produkcyjne narzucone przez Komisję Europejską po wejściu Polski do UE, ograniczające produkcję np. mleka do poziomu poniżej konsumpcji kraju. Tego typu ograniczenia (ostatnio dotyczyło to cukru) były nowym zjawiskiem w polskiej gospodarce.

Na tle tych uwarunkowań produkcyjnych, rynkowych i administracyjnych kształtowała się sytuacja zatrudnionych w rolnictwie. Przy spadku udziału dochodu z rolnictwa z 12% do 4% i wzroście dochodu narodowego w tym okresie o 60%, przy jednoczesnym spadku zatrudnienia w rolnictwie o 16%, można wyliczyć, że dochód na zatrudnionego w rolnictwie spadł w okresie transformacji o 25%. Toteż nic dziwnego, że przeciętna powierzchnia indywidualnego gospodarstwa rolnego wzrosła w okresie transformacji z 7,1 ha do 8,6 ha, a więc tylko o 21%. Rolnictwo polskie nie miało kapitału na szybszą koncentrację indywidualnych gospodarstw rolnych.

## 5. ZMIANY W HANDLU ZAGRANICZNYM

Zmiany w handlu zagranicznym, których możemy oczekiwać w okresie transformacji gospodarczej mogą być odzwierciedlone w szczególności w zmianach trzech parametrów. Chodzi tu:

- po pierwsze o to, jaki jest udział handlu zagranicznego w tworzeniu dochodu narodowego,
- po drugie o to, co jest przedmiotem handlu zagranicznego, czyli co się sprzedaje i co się kupuje z zagranicy,
- po trzecie o to, komu się sprzedaje za granicę i od kogo się kupuje z zagranicy.

Wartości tych trzech parametrów i ich zmiany wskazują nam na to, czy dana gospodarka jest otwarta, czy zamknięta, na jakim poziomie rozwoju się znajduje oraz czy ma szansę na dalszy, szybki rozwój. Powyższe wnioski są oparte na założeniu, że wymiana międzynarodowa odbywa się na warunkach ekwiwalentnych.

W okresie transformacji od 1989 roku do 2006 roku, przy wzroście produktu krajowego brutto o 60%, import zwiększył się przeszło dwukrotnie, a eksport wzrósł ponad pięciokrotnie. Udział importu w dochodzie narodowym wzrósł z 10% do 50,6%. Udział eksportu w dochodzie narodowym zwiększył się z 15% do 40%. Były to więc zmiany olbrzymie. Gospodarka Polski stała się gospodarką otwartą i to tłumaczy w dużym stopniu omawiane wyżej zmiany w strukturze produkcji przemysłowej i rolnej.

Oczywiście przy takim wzroście zmieniła się struktura masy towarowej. Jeśli uwzględnimy wybrane grupy towarowe, to w okresie 1992-2006 mamy obraz zmian w handlu zagranicznym, taki jak przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Zmiany w polskim handlu zagranicznym w latach 1992-2008

Kategoria	Udział w %			
	Import		Eksport	
	1992	2006	1992	2008
Ogółem	100	100	100	100
Żywność i zwierzęta żywe	8,3	2,4	12,1	8,3
Paliwa mineralne	17,0	10,3	12,5	4,4
Maszyny, urządzenia i sprzęt transportowy	29,0	35	19	40
Towary przemysłowe	11,9	20,6	11	27

Źródło: Roczniki Statystyczne GUS.

Jak widzimy w powyższej tabeli, handel zagraniczny Polski w rozpatrywanym okresie, odwrotnie niż to wystąpiło w strukturze czynników dochodotwórczych, stał się bardziej przemysłowy i bardziej przetwórczy. Udział żywności i produktów hodowli uległ zmniejszeniu zarówno w imporcie (przeszło trzykrotnie), jak i w eksporcie. Zmniejszył się również udział paliw mineralnych (węgla), szczególnie w eksporcie. Natomiast zwiększył się udział maszyn, urządzeń i sprzętu transportowego (w eksporcie przeszło trzykrotnie) oraz udział innych towarów przemysłowych (w eksporcie dwupółkrotnie).

Trzeci typ zmian, które nastąpiły w naszym handlu zagranicznym, to zmiany geopolityczne. Nastąpiła zmiana geograficzna naszych rynków zbytu i źródeł zaopatrzenia, będąca dobitną i ostateczną konsekwencją transformacji. W roku 1980 import z ZSRR i NRD stanowił prawie 40% całego naszego importu, w roku 1990 już tylko 24%, a w roku 2006 (już tylko Rosja) 10% naszego importu. W eksporcie było podobnie: w 1980 roku ZSRR przyjmował 31%, a w 2006 roku (Rosja) już tylko 4% naszego eksportu. Natomiast do RFN w 1980 roku wysyłaliśmy 7%, w 1990 roku już 25%, a w 2006 (już całe Niemcy) aż 27% całego naszego eksportu. Wprawdzie Niemcy nie osiągnęły w naszym handlu zagranicznym tak dominującej pozycji jak ZSRR przed transformacją, ale łącznie z Francją i Włochami kraje Unii Europejskiej obejmowały w 2006 roku przeszło 40% naszego handlu zagranicznego.

## 6. ZMIANY W INWESTYCJACH

Inwestycje decydują o tempie i kierunku rozwoju gospodarczego. Zanalizujemy, jak zmienił się udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym, kto inwestował oraz w jakie dziedziny gospodarki inwestowano.

Było tak: w 1990 roku udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym wynosił 19,6%, a w 2006 roku już tylko 15%. Spadek utrzymywał się przez całe siedemnaście lat. W strukturze właścicielskiej wystąpiły jeszcze większe zmiany. W 1995 roku sektor publiczny finansował 56% całości inwestycji a sektor prywatny 44%. W 2006 udział sektora publicznego w inwestycjach spadł do 34%, a udział sektora prywatnego zwiększył się do 66%. Ale w sektorze prywatnym w 1995 roku własność

prywatna krajowa stanowiła 68% a własność prywatna zagraniczna 32% całości inwestycji prywatnych.

Udział poszczególnych dziedzin gospodarki w nakładach inwestycyjnych poza udziałem przemysłu uległ również istotnym zmianom. W 1990 roku na przemysł wydano 35%, na rolnictwo blisko 12%, na handel 3,5%, a na budownictwo mieszkaniowe 25% całości udziałów. W 2006 roku udział przemysłu wyniósł 34%, udział rolnictwa spadł do 2,2%, udział handlu zwiększył się do 10%, a udział budownictwa mieszkaniowego obniżył się do 12%, a więc przeszło o połowę. Szczególnie zmiana tej ostatniej pozycji miała drastyczne konsekwencje.

Wyniki tych zmian w rozdysponowaniu wydatków inwestycyjnych nie kazały na siebie długo czekać. O ile w dekadzie lat 80. budowano rocznie przeszło 190 tys. mieszkań, to w dekadzie 1997-2006 budowano rocznie 90 tys. mieszkań. Wprawdzie były to mieszkania nieco większe niż przed transformacją, ale to nie rekompensowało różnicy wynikającej z upadku budownictwa mieszkaniowego.

Drugą dziedziną zaniedbaną wskutek niedostatecznego strumienia inwestycji stała się sieć komunikacyjna. Długość linii kolejowych normalnotorowych w okresie transformacji spadła o blisko 20%, a długość dróg kołowych o ulepszonej nawierzchni zwiększyła się tylko o 26%, przy ogromnym wzroście przewozów i ilości pojazdów korzystających z tej sieci. Liczba samochodów osobowych zwiększyła się w okresie transformacji blisko trzykrotnie, a liczba samochodów ciężarowych prawie dwuipółkrotnie. Szczególny niedostatek w budowie sieci dróg kołowych pokazuje fakt, iż w okresie 17 lat transformacji zbudowano zaledwie 420 km autostrad.

## 7. ZMIANY W FINANSACH PUBLICZNYCH

Zmiany w finansach publicznych przedstawimy na podstawie analizy centralnego budżetu państwa. W budżecie zestawimy trzy wielkości: dochody, wydatki i deficyt budżetu odniesione do produktu krajowego brutto i zastanowimy się nad przyczynami i skutkami zmian, które zaszły w tym zakresie w czasie transformacji.

W ciągu 17 lat istnienia III RP tylko w pierwszym roku transformacji (w 1990 roku) mieliśmy budżet nadwyżkowy z minimalną nadwyżką 0,2% PKB, później były tylko deficyty, ale prawie nigdy nie przekraczały one 2,5% PKB. Dopiero w roku 2001 pojawiła się tzw. „dziura Bauca” w wysokości 4,5% PKB, by w 2004 roku osiągnąć 5,3% PKB. W ostatnich dwóch latach tego okresu dzięki większemu wzrostowi dochodu deficyt spadł znów do poziomu poniżej 3%. Z tego wynika, że przez cały ten czas nigdy nie starczyło pieniędzy budżetowych na pokrycie pełnych wydatków państwa. Dochodów budżetowych było zawsze za mało. Produkt Krajowy Brutto zwiększył się od 1989 roku o 57%, natomiast dochody budżetu w tym czasie wzrosły tylko o 5,5%. Jeśli porównamy okres krótszy od 1995 roku do 2006 roku to PKB zwiększył się w tym czasie o 61% a dochody budżetowe wzrosły tylko o 22%.

Przyczyną takiej różnicy wzrostu tych wielkości był stale zmniejszający się udział dochodów budżetowych w PKB: w 1990 roku dochody budżetowe stanowiły 34% PKB a w 2006 roku tylko 20,6% PKB. Od 1995 roku zmniejszają się zarówno dochody podatkowe, jak i niepodatkowe (np. dochody z cel). Zmniejszają się dywidendy i wpłaty z zysku od przedsiębiorstw prywatnych, spadają dochody jednostek budżetowych i wpłaty z zysku NBP. Konsekwencją tego jest zmniejszenie wydatków budżetowych.

W pierwszych latach transformacji wydatki budżetowe stanowiły ponad 32% PKB. W ostatnich latach wydatki budżetowe spadły poniżej ¼ PKB (w 2006 roku wyniosły 22,3% PKB).

Konsekwencje tej długofalowej polityki idą w dwóch kierunkach. Z jednej strony następuje ruina sfery socjalnej, służby zdrowia, szkolnictwa, kultury, opieki społecznej. Z drugiej strony następuje ograniczenie wydatków na państwo: administrację, wojsko, policję, wymiar sprawiedliwości. Cała ta polityka dokonuje się pod hasłem taniego państwa.

## **8. ZMIANY DEMOGRAFICZNE**

W 1989 roku Polska liczyła sobie 38,0 mln mieszkańców. Po siedemnastu latach, tzn. w 2006 roku, liczyła 38,1 mln mieszkańców, więc wydaje się, że demograficznie nic się nie zmieniło. Tak nie jest. W okresie tych siedemnastu lat nastąpiły duże zmiany ludnościowe. W ogólnej liczbie ludności występuje jakby stabilizacja, ale w strukturze ludności w kolejnych latach tego okresu nastąpiły zmiany, które dotychczas nie były notowane.

Przez pierwsze osiem lat III RP ludność Polski liczebnie jeszcze wzrastała, osiągając maksymalny poziom w 1997 roku (tj. 38,7 mln mieszkańców) i utrzymując się na tej wysokości do 1999 roku. Od 2000 roku liczba ludności zaczęła spadać do obecnego poziomu 38,1 mln mieszkańców. Spadek o 1,6% wydaje się niewielki, ale w całej historii powojennej kraju było to zjawisko nowe, a niewielkiej zmianie ogólnej liczby mieszkańców towarzyszyły znacznie większe zmiany struktury ludności. Zatrzymanie, a następnie spadek liczby ludności, nastąpiło wskutek spadku liczby urodzeń. W 1990 roku urodziło się 545 tys. dzieci, w 2003 roku 351 tys. dzieci. Spadła również liczba zawartych małżeństw z 255 tys. w roku 1990 do 192 tys. w roku 2004. W ostatnich trzech latach tego okresu (2004-2006) liczba zawartych małżeństw i liczba urodzeń nieznacznie wzrosły, jako echo demograficznego wyżu z okresu stanu wojennego.

Struktura osiedleńcza ludności w podziale na miasto i wieś nie zmieniła się. Natomiast w wielu miastach dużych i średniej wielkości liczba mieszkańców spadła. Spadek liczby mieszkańców wykazywały w badanym okresie z dużych miast: Wrocław, Bydgoszcz, Łódź, Poznań oraz miasta na Górnym Śląsku – Katowice, Sosnowiec, Gliwice (o przeszło 10%), Bytom (o blisko 20%).

Zmieniła się przy tym struktura ludności według wieku. W 1989 roku ludność w wieku przedprodukcyjnym stanowiła 30% całej ludności, w 2006 roku jej udział spadł do 20%. Ludność w wieku produkcyjnym w 1989 roku liczyła 57,4%, w 2006 roku jej udział wynosił 64,5%. Wreszcie w 1989 roku ludność w wieku poprodukcyjnym obejmowała 12,6%, a w 2006 roku stanowiła przeszło 15,8% ogółu ludności.

Tabela 4. Ludność Polski w latach 1989-2004 [tys.]

<b>Miasto</b>	<b>1989</b>	<b>2004</b>
Wrocław	642	636
Wałbrzych	141	127
Legnica	104	106
Jelenia Góra	93	88
Bydgoszcz	380	368
Toruń	200,8	208
Włocławek	120,8	120
Grudziądz	100,9	100
Lublin	350	356
Chelm	65	69
Zamość	61	67
Gorzów Wlkp.	123	126
Zielona Góra	113	118
Łódź	852	774
Piotrków	80,5	80
Kraków	748	757
Tarnów	120,4	118
Nowy Sącz	76,7	85
Warszawa	1655	1693
Radom	226,3	227
Płock	122	127,8
Opole	128,9	129
Rzeszów	150,7	159
Przemysł	68,1	68
Stalowa Wola	39,2	68
Mielec	60,3	61
Białystok	268	292
Suwałki	60	69
Łomża	58	64
Gdańsk	446	459
Gdynia	251	253
Ślupsk	99	99
Katowice	367	320
Częstochowa	257	248
Sosnowiec	259	228
Gliwice	222	200
Zabrze	203	193
Bytom	230	189
Bielsko	180	177
Kielce	213	210
Ostrowiec	78	75
Olsztyn	161	174
Elbląg	125	128
Poznań	589	571
Kalisz	106	109

Źródło: Roczniki Statystyczne GUS.

## **9. ZMIANY W POZIOMIE I STRUKTURZE DOCHODÓW LUDNOŚCI**

Place realne wzrosły w okresie 1989-2006 o 6%. Tak mały wzrost był wynikiem tego, że w pierwszych trzech latach transformacji nastąpił ogromny spadek płac realnych – o 25%. Ich wzrost zaczął się dopiero po 1993 roku. Faktycznie jednak do końca okresu, tj. do 2006 roku, place realne były obciążone w taki sposób, że właściwie nie osiągnęły poziomu z ostatniego roku PRL.

Po pierwsze, od razu wystąpiło na masową skalę bezrobocie, którego nie było w PRL, a które przez cały okres III RP nie spadło poniżej 15% siły roboczej. Jest oczywiste, że zjawisko bezrobocia obciąża nie tylko samych bezrobotnych, ale całą grupę pracowników najemnych, zmniejszając dochody części rodzin osób pracujących i osłabiając pozycję przetargową zatrudnionych w uzyskaniu wyższej płacy.

Po drugie, w okresie III RP nastąpił ogromny wzrost wydajności pracy. W 1989 roku dochód narodowy wytwarzało 16,5 mln ludzi, natomiast na dochód w 2006 roku pracowało tylko 13,2 mln ludzi. Oznacza to, że w końcu analizowanego okresu, w 2006 roku, 80% ludzi wytwarzało dochód większy o 79% od dochodu z 1989 roku. A więc wydajność pracy w skali makroekonomicznej wzrosła przeszło dwukrotnie (wskaźnik 224). Jak z poprzednich liczb wynika, był to wzrost wydajności pracy zupełnie nieopłacany. Miało to miejsce przy ogromnym postępie technicznym i organizacyjnym, a także przy wzroście intensywności pracy. Był to więc ogromny wyzysk pracowników.

Nie dotyczyło to jednak wszystkich pracowników. Niewielka grupa tzw. menedżerów uzyskiwała zarobki od 100 do 500 razy wyższe niż średnia krajowa. Widać to w rozkładzie obciążeń podatkowych. Podatnicy obciążeni trzecią stawką podatku dochodowego (40%), stanowiący 1% ogółu pracowników, tj. 230 tys. osób, wpłacali około 30% ogólnej sumy podatków, a więc tyle ile wpłacało 23 mln podatników pierwszej grupy podatkowej. Oznacza to olbrzymie zróżnicowanie dochodów, nie mające uzasadnienia w żadnym argumentie ekonomicznym.

## **10. WNIOSKI**

- Okres III RP nie poddaje się jednostronnej ocenie. Samo przekształcenie gospodarki z systemu socjalistyczno-planowego na kapitalistyczno-rynkowy należy ocenić pozytywnie, gdyż oznaczało to otwarcie gospodarki na świat poza Związkiem Radzieckim oraz ogromne zwiększenie sprawności i efektywności w procesach gospodarczych.
- Jednak technika tego przekształcenia była niszcząca, powodując głęboki spadek dochodu narodowego na okres 4 lat. Katastrofalny dla gospodarki polskiej okazał się proces tzw. prywatyzacji, który pozbawił nasz kraj większości trwałego majątku produkcyjnego. Trudno również ocenić pozytywnie zmiany w strukturze produkcji przemysłowej i spadek udziału przemysłu w gospodarce. Zmiany w rolnictwie były wypadkową zmian cywilizacyjnych i ustrojowo-rynkowych. Ograniczenie produkcji rolnej przez Unię Europejską trzeba ocenić negatywnie.

- Zmiany w handlu zagranicznym wykorzystują wszystkie dodatnie strony otwarcia gospodarki i trzeba je ocenić w zasadzie pozytywnie. Gdyby nie rabunkowa prywatyzacja przemysłu, udałooby się ocalić przed zagraniczną konkurencją przemysł precyzyjny, który pozostał bez dostatecznej ochrony celnej.
- Trzeba krytycznie ocenić kierunki i poziom inwestycji w okresie III RP. Szczególnie negatywnie należy ocenić niedostateczny wysiłek inwestycyjny w budownictwie. Jednocześnie negatywną ocenę trzeba przypisać polityce budżetowej państwa. Spadek udziału dochodów budżetowych w PKB i idący w ślad za tym spadek wydatków budżetowych prowadzą do ruiny państwa i niszczą sferę socjalną, stanowiącą podstawę egzystencji dla dużej części ludności.
- Zmiany demograficzne trzeba ocenić negatywnie. Widać, że rządy III RP nie uczyniły żadnego wysiłku, aby zahamować negatywne zjawiska demograficzne, a zwłaszcza spadek liczby urodzeń, pociągający za sobą starzenie się społeczeństwa, co zagraża funkcjonowaniu systemu emerytalnego.
- Absolutnie negatywnie należy ocenić poziom dochodów ludności, jaki zapewniła w 17 roku swego istnienia III RP. Plące realne w 2006 roku nie zdołały się jeszcze pozbyć śladów katastrofy z lat 1990-1992, kiedy to spadły o ponad 25%. W dalszym ciągu rynek pracy jest obciążony bezrobociem w wysokości 10%. Ogromny wzrost wydajności pracy związany ze wzrostem intensywności pracy nie jest wcale opłacany. I wreszcie psychologiczny aspekt: 95% pracujących negatywnie ocenia swoją pozycję dochodową na tle nieproporcjonalnie olbrzymich dochodów grupki menedżerów.
- Na tle tej negatywnej oceny w zasadzie trzeba zwrócić uwagę na zjawiska, których nie można jednoznacznie wytłumaczyć, a które trzeba oceniać pozytywnie. W okresie 1989-2006 liczba studentów wzrosła prawie pięciokrotnie. Dowodzi to z jednej strony ogromnego docenienia wartości wykształcenia, a z drugiej oznacza ogromny wysiłek poszczególnych rodzin dla sfinansowania kształcenia młodzieży, a nie kierowania jej od razu do pracy. Trzeba jednak zauważyć, że w tym czasie liczba kadry nauczającej w szkołach wyższych wzrosła zaledwie o 60%, a wydatki na naukę zwiększyły się w okresie 1995-2006 tylko o 7%.
- Zwraca również uwagę wysoki poziom wyposażenia gospodarstw domowych w przedmioty trwałego użytku, będące synonimem zamożności. W 2006 roku samochody osobowe miało 50% gospodarstw domowych, telefony komórkowe 73%, a telewizory blisko 100%. To zjawisko na tle niskiego poziomu dochodów ludności i niskich płac realnych można tłumaczyć tylko otwarciem polskiej gospodarki na świat zewnętrzny, co spowodowało zarówno wysoką ocenę wykształcenia, jak i względnie łatwą dostępność przedmiotów wyposażenia domowego, wyprodukowanych na rynku światowym. Natomiast w dziedzinie, której nie można wyprodukować za granicą, np. w mieszkaniach, Polak ma w ostatnim roku III RP pozycję pariasa – 1 m<sup>2</sup> przeciętnego mieszkania kosztuje około 7000 zł, co przy przeciętnej płacy miesięcznej oznacza, że Polak musi pracować na 1 m<sup>2</sup> mieszkania 2,5 miesiąca, czyli że na 50 m<sup>2</sup> mieszkania musi pracować 10 lat. Tutaj nie działa owa renta otwarcia, jak przy samochodach i wzroście liczby studentów.